Nr. 135. Kraków, Sobota 15 Czerwca 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 14 czerwca.

Z prawdziwą przyjemnością podnosimy fakt, że Koło polskie w sprawie cylejskiej zajęło stanowisko zgodne z opinią kraju i godnością jego reprezentacyi. Oświadczenie, które imieniem Koła złożył p. Piniński w komisyi budżetowej, płynęło z przekonania, że Polacy nie mogą i nie powinni zająć innego stanowiska, jak tylko to, które nakazuje sprawiedliwość i tradycya walk o własne prawa. Bez przesady ale z męską siłą oświadczył więc p. Piniński, że Koło polskie głosować będzie za wydatkiem na utworzenie równoległych klas słowieńskich przy gimnazyum w Cylei i od tego nie pozwoli się odstraszyć groźbą zerwania trójprzymierza parlamentarnego. Nie mniej stanowczo stanął po stronie Słowieńców konserwatywny klub Hohenwarta a i p. Madeyski imieniem rządu zajął stanowisko, które nie pozwala mu się cofać. Sprawa cylejska przyjęła zatem obrót korzystny dla Słowieńców, wywołała jednak burzę rzeczywistą, której końca przewidzieć trudno.

Już pierwsze oświadczenia mowców zjednoczonej lewicy niemieckiej nie brzmiały wcale pokojowo a po przemówieniu ministra oświaty przybrały ton wypowiedzenia wojny.

Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej zaczyna na seryo grozić wystąpieniem z koalicyi, a wtóruje mu wrzaskliwie i namiętnie prasa wiedeńska. Wczoraj też odbyło się posiedzenie klubu, na którem mowcy wszyscy oświadczyli się nietylko za odpornem stanowiskiem w sprawie cylejskiej, ale także za wystąpieniem z koalicyi, gdyby uchwalono wydatek na ten cel objęty budżetem. Według sprawozdania, jakie otrzymaliśmy z biura korespondencyjnego, gromy padały zarówno na p. Madeyskiego, jak na mowców klubu Hohenwarta i posła Pinińskiego. Wczoraj nie zapadły jednak stanowcze uchwały. Polecono tylko prezydyum, aby zwołało posiedzenie klubu w takiej formie, iżby na niem zapaść mogły uchwały obowiązujące bezwarunkowo wszystkich członków.

Że klub za wydatkami na gimnazyum cylejskie głosować nie będzie, nie może nlegać wątpliwości. Zdaje się jednak, że klub na najbliższem posiedzeniu uchwali wystąpić z trójprzymierza i uchwałę tę rzeczywiście wykona. Wówczas przesilenie będzie nieuniknionem, a musi ono nastąpić zarówno w parlamencie, jak w ministerstwie. Po wystąpieniu lewicy z koalicyi będą musieli wystąpić natychmiast i bezwarunkowo także ministrowie Plener i Wurmbrand, jednak i po uzupełnieniu gabinetu rząd nie będzie mógł rachować na poparcie Izby poselskiej. Pozycye na gimnazyum w Cylei uzyskałyby niewątpliwie większość, ale pytanie wielkie, czy opozycya głosowałaby za resztą pozycyj budżetu, który bez głosów lewicy nie otrzymałby większości w Izbie. Na taki eksperyment nie mógł się odważyć rząd, a gdy wśród istniejących stosunków, nawet, gdyby istniała pewność przeprowadzenia całego budżetu, na utworzenie większości parlamentarnej liczyć nie można, zrekonstruowany gabinet musiałby koniecznie chwycić się ostatecznego środka — rozwiązania Rady państwa.

Rekonstrukcya gabinetu i nowe wybory do Rady państwa, to dwa fakty, które mogą być następstwem wystąpienia lewicy niemieckiej z trójprzymierza parlamentarnego. Fakty te mogłyby przyczynić się do uzdrowienia stosunków parlamentarnych, gdyby wybory zmieniły stanowczo skład Izby poselskiej, gdyby w miejsce dotychczasowych stronnictw weszły nowe, innym przejęte duchem. Na to jednak potrzebaby zmiany ustaw wyborczych, zmiany zasadniczej, którąby usuwała wszystkie dotychczasowe niesprawiedliwości, sztuczny podział na kurye, pośrednie wybory w kuryi wiejskiej i rozszerzała prawa wyborcze na wielkie masy obejmujące wszystkie jednostki posiadające minimum inteligencyi, a osiadłe stale i nieposzlakowane. Dopóki taka reforma nie nastąpi, wszelkie przesilenia parlamentarne i gabinetowe nie zdołają rozwikłać sytuacyi i wprowadzić życia parlamentarnego na naturalne tory. To też i owe przesilenia, których spodziewać się mamy, będą tylko jedną więcej fazą choroby, która od lat tylu psuje życie publiczne w Austryi.

Z Rady państwa.

Izba poselska obradowała wczoraj od godziny 10-tej zrana do godziny wpół do drugiej w nocy. Rezultatem tego niezwykle długiego posiedzenia było jednak tylko uchwalenie odesłanego poprzednio do komisyi §. 217 i pozostawionego w zawieszeniu §. 246 projektu reformy podatkowej. Natomiast rozprawy nad 6-tym rozdziałem projektu postąpiły tylko o tyle, że przemawiać ma jeszcze sprawozdawca. Opozycya starała się wszelkiemi sposobami przewlec obrady, aby nie dopuścić do ukończenia projektu reformy podatkowej, na czem zależało prezydentowi Izby. P. Vaszaty przypomniał przepis regulaminu, według którego na żądanie 20-tu posłów przed głosowaniem nad każdym ustępem jednego i tego samego paragrafu, lub przed każdą poprawką wyczekiwać należy przez 10 minut. Nadto przy każdem głosowaniu żądano liczenia obecnych. W ten sposób głosowanie nad §§. 217 i 246 zabrało przeszło godzinę czasu. Niemniej starano się mówić jak najdłużej, najczęściej o rzeczach nie mających związku z przedmiotem obrad, a aby uniknąć wezwań do porządku, mówiono po czesku. Dr. Dyk mówił od godziny 10-tej do wpół do drugiej w nocy, z przerwą kwadransa dla wypoczynku o północy. Nie brak wreszcie było okrzyków, wykraczających grubo przeciw przyzwoitości parlamentarnej. To też posiedzenie wczorajsze nie przyczyni się wcale do podniesienia powagi i znaczenia parlamentu, lecz pozostawić musi po sobie niesmak. Trudno powtarzać te sceny, ale wystarczy przytoczyć, że p. Purghardt nazwał prezydenta Izby bezwstydnym.

Po zamknięciu dyskusyi nad §§. 217 i 246 projektu reformy podatkowej, jako generalny mowca przemawiał p. Kramarz i wykazywał, że regestra podatkowe muszą być jawnemi. Natomiast mowca sądzi, że postanowienia karne za nadużycie jawności regestrów są zbyteczne, ponieważ kodeks karny zupełnieby wystarczył.

Przemawiali jeszcze sprawozdawcy Beer i Meznik, poczem w godzinnem przeszło głosowaniu Izba uchwaliła § 217 bez zmian, a § 246 z poprawkami p. Abrahamowicza i Brzorada.

W ten sposób załatwiono ostatecznie czwarty i piąty rozdział projektu, a prezydent Izby zaproponował, aby nad całym 6-tym rozdziałem, obejmującym w §§. 263 do 285 przepisy końcowe, obradować łącznie. P. Kaizl żądał, aby paragrafy te podzielić na trzy części. — Izba przychyliła się jednak do zapatrywania prezydenta.

Jako pierwszy przemawiał p. Sokol. Z wyjątkiem wstępu poseł ten całą mowę wygłosił po czesku. We wstępie zaś zapowiedział tylko, że mówić będzie po czesku.

P. Nitsche ogranicza się tylko do wniesienia 2 poprawek, a mianowicie: 1. aby dziedzice odpowiadali za podatek wcale niewymierzony lub za nisko wymierzony, tak, jakby za inne długi spadkowe i 2. aby wspólnicy przedsiębiorstwa wymieniali wspólnego pełnomocnika.

P. Scheicher oświadcza się przeciw doręczaniu rezolucyj za pośrednictwem gmin i przeciw obowiązkowi przełożonych gmin udzielania wyjaśnień, oraz żąda, aby księgi handlowe przeglądano tylko wtedy, gdy do tego sam opodatkowany się zgłosi.

W tem miejscu p. Gessmann żąda, aby natychmiast rozpoczęto rozprawy nad jego nagłym wnioskiem. Izba odmawia jednak temu żądaniu.

P. Szamanek występuje przeciw prezydentowi z powodu połączenia obrad nad całym szóstym rozdziałem, a następnie mówi po czesku.

Izba uchwala zamknięcie dyskusyi.

P. Siegmund, jako mowca generalny zarzuca mowcom czeskim, że w przemówieniach swoich rozprawiają o wszystkiem, tylko nie o tem, co jest przedmiotem obrad. Ogranicza się on zatem do zalecenia projektu.

P. Dyk rozpoczyna mówić po niemiecku. Gdy jednak prezydent wezwał go kilka razy do rzeczy, rozpoczął mówić po czesku i w tym języku dokończył mowy.

O godzinie $1\frac{1}{2}$ przerwano dyskusyę.

P. Schneider wniósł interpelacyę, skierowaną przeciw odbieraniu przysiąg od żydów. Natomiast p. Gessman cofnął swój nagły wniosek, aby natychmiast przystąpić do obrad nad sprawą dodatków drożyźnianych dla urzędników.

Dziś odbędzie się posiedzenie.

Z parlamentu włoskiego.

Izba poselska przyjęła bardzo chłodno wybór Villi na prezydenta. Postawienie jego kandydatury przeciwko Caëtani'emu uważała opozycya najwidoczniej za rodzaj wypowiedzenia wojny przez większość rządową, skoro zaraz na drugiem z rzędu posiedzeniu wystąpił Cavalotti z dwuznacznemi aluzyami do rządu Crispiego, odpowiadając na pośmiertne wspomnienie prezydenta Izby o zabitym w Rimini hr. Ferrarim. Najwidoczniej Cavalotti czuje się zwolnionym od zaniechania wycieczek przeciw rządowi, jak to zrazu zapowiadano.

Na onegdajszem posiedzeniu uchwalono prawie jednogłośnie — przeciwko 20 głosom skrajnej lewicy i socyalistów, — podziękowanie i uznanie dla generała Baratieri i jego armii w Afryce. Pos. Imbriani zaznaczył przy tej sposobności imieniem skrajnej lewicy, a Costa imieniem socyalistów, że potępiają politykę kolonialną rządu.

Minister skarbu Sonnino przedłożył następnie budżet i wśród powszechnej uwagi poprzedził obrady nad nim długim wywodem finansowym. Minister dał obraz budżetu i przedsięwziętych przez rząd środków finansowych. Wynik roku administracyjnego 1894/5 był taki sam, jak rząd pierwotnie zapowiedział. Podwyższenie dochodów zapewniono przez dekret królewski, obecnie wprowadzony w życie. Przez zwiększony dochód z niektórych gałęzi podatków, a zmniejszenie dochodów będzie można w zupełności pokryć zwiększone wydatki, jakie powstały skutkiem wyprawy afrykańskiej, trzęsienia ziemi i zmniejszonego dochodu z innych podatków.

Następnie daje minister jasny obraz projektu budżetowego na rok 1895/6. Powołuje się on na wywody swoje finansowe z roku poprzedniego, że na przywrócenie równowagi finansowej potrzeba będzie 20 milionów oszczędności a 27 milionów nowych podatków. Z ostatniego źródła, na podstawie dekretów królewskich, podjęto rzeczywiście dotąd 18 milionów. Co do reszty 9 milionów proponuje minister kilka małych modyfikacyj w podatkach, przez niego wniesionych, jako to monopol prochu strzelniczego, drobną zmianę podatków na pewne produkta chemiczne, zmianę taks od ubezpieczeń i t. p., w ten sposób, że proponowane przez ministra w roku zeszłym nowe podatki wcale podwyższone nie będą. W ten sposób równowagę między wydatkami i dochodami będziemy mogli przywrócić bez emisyi nowych obligów dłużnych. Pozostanie nawet efektywna nadwyżka w kwocie 6.791 lirów.

Co do subsydyów rządowych dla zakładów dobroczynnych w Rzymie, dla niezdolnych do pracy i dla różnych kolei żelaznych, których tutaj nie brano w rachubę, to o zapłaty te postaramy się w osobnych ustawach, które wniosą ministrowie rolnictwa i robót publicznych, nie obciążając budżetu.

Zamknięcie rachunków z roku 1893/94 wykazuje deficyt 59 milionów lirów, który boleśnie na skarbie zaciężył. Obecny rok finansowy nie przyda nowych ciężarów, a niemniej i rok następny, jeżeli projekty rządu przyjęte będą. Co do długu państwa przedkłada minister nowe środki, streszczające się w następujących punktach:

Najpierw starać się należy o unifikacyę niezliczonych obligów państwowych, przez co ułatwionoby przemianę wszystkich obligów na nowe $4\frac{1}{2}$ procentowe. Następnie nie należałoby przez emisyę starych lub wytworzenie nowych obligów podwyższać długu państwa, lecz należałoby raz na zawsze zamknąć główną księgę długów państwa.

Z powodu pomyślnych warunków obiegu pieniędzy papierowych i kruszcowego ich pokrycia można przystąpić do ograniczenia obiegu tych not państwowych, które nie są pokryte przez dostateczną rezerwę kruszcową. Minister proponuje w tym celu długi szereg środków, tak że cały obieg not państwowych ograniczyłby się do 110 milionów, a obieg pieniężny zyskałby wogóle silną podstawę. Przez te środki wzmocni się kredyt państwa i zbliży się dzień, w którym podjąć będzie można wypłaty w gotówce.

Co do banków, uprawnionych do emisyi banknotów, przedkłada minister znaną konwersyę z „bankiem włoskim“ i znane środki, celem ułatwienia likwidacyi trzech innych instytucyj tego rodzaju, jak niemniej zmianę statutów dla dwóch banków w południowych Włoszech.

Minister apeluje do politycznych przyjaciół rządu, zarówno jak do opozycyi, aby pozwolili rządowi na restauracyę finansów, zdążającą wszelkiemi siłami do wytworzenia równowagi w gospodarce państwowej.

Wywody ministra skarbu przyjęto w Izbie żywemi oklaskami, poczem wniósł rząd liczne projekta ustawodawcze, między temi traktat handlowy z Japonią.

Imbriani napadł na rząd w sposób gwałtowny, obwiniając go o pogwałcenie konstytucyi i zaprzeczając, jakoby wynik wyborów był potwierdzeniem przedsięwziętych przez rząd środków wyjątkowych. (Hałas w Izbie. Prezydent wzywa Izbę o spokój).

Prezydent gabinetu Crispi zauważył, że nie należałoby uprzedzać rozprawy nad proponowanemi przez rząd środkami, zanim zbadane będą przez biura Izby. Gdy nadejdzie chwila stanowcza, zażąda od parlamentu tego samego wotum, jakie złożył naród przy wyborach (oklaski).

Na tem zamknięto posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 czerwca.

We wtorek podjął sejm pruski na nowo swoje prace. Na razie idzie o załatwienie spraw bieżących, nie wywołujących zresztą zasadniczej opozycyi.

Sztucznie podsycana opinia publiczna w Niemczech zwrócona jest obecnie na uroczystości w Kielu. Cesarz Wilhelm pragnie nadać im znaczenie międzynarodowego wypadku, jakie miało niechybnie otwarcie kanału sueskiego. Tymczasem kanał, łączący na terytoryum pruskiem morze bałtyckie z niemieckiem, ma przedewszystkiem znaczenie strategiczne dla Niemiec, a traci na wartości bardzo wiele przez to, że w zimie zamarzając nie będzie wcale łącznikiem tych dwóch części Atlantyku. Wreszcie, w najlepszym razie, wartość handlowa kanału ogranicza się do pewnej sfery interesów kilku miast portowych, położonych nad Bałtykiem i nawet w przybliżeniu nie dorównuje doniosłości, jaką dla stosunków europejskich ma kanał sueski. Musimy więc z wielką restrykcyą przyjmować hałaśliwe reklamy, jakie wyprzedzają otwarcie kanału niemieckiego, którego praktyczność okaże się nadto dopiero w zastosowaniu.

W Berlinie odsłonięto we wtorek w południe na Nowym Rynku pomnik Lutra. — W uroczystości wziął udział ks. Fryderyk Leopold w zastępstwie cesarza Wilhelma, kanclerz Rzeszy ks. Hohenlohe niemal z całem ministerstwem, władze miejskie i korporacye akademickie. Rzeźbiarzowi Toberentzowi, twórcy pomnika, nadał cesarz tytuł profesora.

Trzeci tom książki p. St. Koźmiana o powstaniu r. 1863.

9 (Ciąg dalszy)

Chcąc jednak swoją teoryę podać w formie mniej wstrętnej — p. Koźmian spala wonne kadzidło na ołtarzu idei niepodległości — wszakże tylko w tym celu, aby zaraz potem tę ideę jako szkodliwą w kąt rzucić.

Pisze więc bardzo pięknie:

„Wielka i wzniosła myśl, cel szczytny i najpiękniejszy, posiadają same przez się siłę niezwykłą, potęgują usiłowania i nadludzkich poświęceń oraz ofiar stają się sprężyną. Najwznioślejszy cel narodu, który stracił niepodległość, odzyskanie takowej, ma niezawodnie tę moc, która tem samem udziela się w życiu codziennem pracy i usiłowaniom około bytu narodowego. Pozbawienie takowej społeczeństwa jest więc osłabieniem jego bytu narodowego; pozbawienie jest próbą niebezpieczną, która naraża ten byt na szkodę; to, co najwznioślejsze i najpiękniejsze, nie da się zastąpić czemś mniej wzniosłem i mniej pięknem; poślad nie wyrówna celnemu zbożu. Wiadomem jest i dzieje uczą, jakich wielkich czynów twórcami są wielkie przedsięwzięcia. Niezawodnie, że łatwiej i silniej przemawiać musiała do uczuć i wyobraźni narodu polskiego niepodległa Polska od morza do morza, niż wojskowe parady na Saskim placu, Towarzystwo kredytowe lub Szkoła Główna i Rada Stanu, — a tem samem spajać lepiej i silniej całe społeczeństwo w jednej myśli, w jednym celu narodowym i w stałości. Stąd też powstać może niebezpieczeństwo, że w braku tej spójni i tej dźwigni, społeczeństwo rozluźnić i rozprężyćby się mogło, i że byt narodowy tem spieszniejby upadł i w samym narodzie i przez sam naród zaginąłby. Słowem nie podobna na gruncie rzeczywistym, praktycznym, pozytywnym i wyłącznie politycznym zapoznawać ani użyteczności, ani mocy idei niepodległości, chociażby ta nawet nigdy odzyskaną nie była, dla bytu narodowego, ani zakrywać przed sobą grozy dla tegoż bytu, zaprzepaszczenia tej idei“ (str. 337).

Po tych prawdziwie pięknych wyrazach — zdawałoby się, że w sumieniu, w przekonaniu autora idea niepodległości odniosła zwycięstwo i że już nie nastąpi żadne „ale“, któreby ją osłabiło lub zgoła odrzucić kazało. Autor wszakże robi zaraz zwrot wstecz. Powiedziawszy, że nie można zapoznawać ani mocy, ani użyteczności idei niepodległości — w następnym ustępie powiada, iż tę użyteczność i moc oraz niebezpieczeństwo wyzucia się z niej, trzeba zmierzyć — a to „zmierzenie“ odbywa się w ten sposób, iż w kilkunastu wierszach powtarza to, co już mówił w drugim tomie o potrzebie wyrzeczenia się tej idei:

„Wobec doświadczeń historyi, wobec wyjątkowego położenia, stworzonego rozbiorami, wobec właściwości charakteru narodowego, wobec wszystkiego, nad czem powyżej zastanawialiśmy się i co nam przyszło zapisać, wobec następstw ostatniej klęski, która była syntezą i zespoliła w sobie całą epokę naszych porozbiorowych dziejów; właśnie na gruncie rzeczywistości, pozytywnej i praktycznej polityki, dochodzi się po ścisłem obliczeniu do konkluzyi, że owa użyteczność przemieniła się w szkodę, że owa moc stała się słabością, bo byt narodowy nietylko nierównie więcej strat niż korzyści za ich przyczyną poniósł, ale zagrożonym został w swej treści i istocie tak dalece, że cel stał się samego siebie, bo własnego niezbędnego warunku, to jest bytu narodowego, zniszczeniem.

„Wystarczałoby to, aby przekonać, że niebezpieczeństwo wyzucia się z owej użyteczności i mocy mniejszem jest niż to, które pociąga za sobą zachowanie takowych“ (str. 337 i 338).

Jest więc rzecz postawiona tak samo, jak w tomie drugim — i wszystko, cośmy w tym przedmiocie powiedzieli w uwagach nad drugim tomem, odnosi się i tutaj. Żaden z naszych argumentów osłabionym, ani odpartym nie został. Autor sam jednak czuje słabość swego stanowiska, sam czuje, jak dalece niebezpiecznem jest to, co narodowi doradza — pisze bowiem:

„Gdyby zaś odtrącenie tego, co doświadczenie i rozumowanie wykazało, że dlań (dla bytu narodowego) jest szkodliwem, miało pociągnąć za sobą zaprzepaszczenie myśli narodowej, patryotyzmu i stałości w nim, gdyby w skutku tego pęknąć miała sprężyna, to znowu w inny sposób naród polski zgotowałby sobie nie koniec, ale hańbiące, godne pośmiewiska, najnędzniejsze istnienie“ (str. 339).

Otóż właśnie dlatego, że przewidujemy to, co w powyższym ustępie autor możliwem uznaje, że w naszem najsilniejszem, najsumienniejszem przekonaniu wyrzeczenie się wyższego celu aspiracyj narodowych, wyparcie się i zaniechanie idei niepodległości, wydarcie z piersi nadziei odrodzenia — musiałoby za sobą pociągnąć „zaprzepaszczenie myśli narodowej, patryotyzmu i stałości w nim“ — właśnie dlatego nie możemy nigdy zgodzić się na koźmianowski program. Nie wierzymy w patryotyzm polski, jeśli on nie jest natchniony tą ideą, której się p. Koźmian wyprzeć każe — nie wierzymy w możność i użyteczność trzech patryotyzmów polskich, do których program pana Koźmiana z konieczności prowadzi — nie wierzymy, aby w warunkach, owemi trzema patryotyzmami stworzonych, duch polski zdobył się na jakąkolwiek twórczość w dziedzinie cywilizacyjnej, ażeby charakter polski nie złamał się i mógł się zdobyć na taką sumę ofiarnej pracy, jakiej wymaga samo nawet utrzymanie bytu narodowego w trudnych nad wyraz warunkach, stworzonych przez rozbiory i przez straszny ucisk rosyjski i pruski. Nie jest prawdą, jakoby doświadczenie historyi miało już nieodwołalnie udowodnić, że wszelkie dążenie do niepodległości marnem jest, jako dążenie do osiągnięcia celu niemożliwego. To doświadczenie bowiem dowodzi tylko, że były popełniane wielkie błędy w wykonaniu, a błędów uniknąć można, dowodzi, że do tych własnych naszych błędów przyłączały się różne niekorzystne zewnętrzne okoliczności — a te przecież niekoniecznie muszą zawsze być niekorzystnemi. Nie jest prawdą, która rzekomo ma być oparta na „ścisłem obliczeniu“ — jakoby użyteczność idei niepodległości musiała zawsze przemieniać się w szkodę, a jej moc stawać się słabością — bo ścisłe obliczenie sił i czynników bytu narodowego wykazuje, że mimo strasznych klęsk, jakie na nas po każdej walce spadały, my dziś silniejsi, niż byliśmy w czasach rozbiorów. A jeżeli autor powiada kilkakrotnie, i uporczywie do tego wyrażenia powraca, że dążenie do niepodległości było zniszczeniem bytu narodowego, że cel, t. j. owa idea, niszczył sam siebie, bo niszczył własny niezbędny warunek, t. j. byt narodowy — to jest w tem świadoma przesada, a na tej przesadzie opiera się całe rozumowanie. Jest przesada, bo wprawdzie niezaprzeczoną jest rzeczą, iż dotąd każde usiłowanie odzyskania niepodległości z bronią w ręku kończyło się klęską i zadawało ciężkie rany społeczności polskiej, ale klęska, to jeszcze nie zniszczenie, a rana, to jeszcze nie śmierć — i dotychczas nie brakło nam jeszcze tej siły odradzania się, która nam dozwalała klęski przeboleć, skutki ich naprawić, a rany zagoić.

Autor, który twierdzi, że swoje rzekome prawdy opiera na „ścisłem obliczeniu“ — nie oblicza jednej rzeczy: co byłoby się stało z naszym narodowym charakterem, z naszym patryotyzmem, z duchową i etyczną stroną naszego bytu narodowego, gdyby nie owe usiłowania, za któremi poszły chwilowe klęski, przez autora zniszczeniem nazwane. W tej kwestyi wszelkie „obliczenia“ zawodzą — możliwe są tylko hipotezy i przypuszczenia. Ale wszelkie prawdopodobieństwo, na znajomości ludzkiej, a szczególniej polskiej natury oparte, przemawia za tem, że ów „byt“, pozbawiony dążenia do niepodległości, byłby się w zgniliznę i strupieszenie zamienił. Bylibyśmy dzieje nasze polityczne zamknęli na okresie wielkiego zepsucia charakterów i zamarcia cnót obywatelskich; bylibyśmy dla narodowej tradycyi stracili porozbiorowy okres wielkich poświęceń, wielkiej ofiarności i patryotyzmu, stracili zatem potężny czynnik moralny dla bytu narodowego i etyczny czynnik wychowawczy dla przyszłych pokoleń; bylibyśmy stracili najpiękniejszy zdrój natchnień dla naszej poezyi, literatury i sztuki, któremu głównie zawdzięczamy, iż pomimo upadku państwowego nasze umysłowe i cywilizacyjne życie nietylko nie doznało przerwy, ale przeciwnie rozwinęło się i spotężniało. Czy te czynniki duchowe byłyby się mogły rozwinąć wśród tych warunków, jakieby dała polityka „trzech lojalności“ — polityka kompromisów i „szczerego pogodzenia się z istniejącym porządkiem rzeczy“, polityka, otwierająca szerokie wrota zobojętnieniu, egoizmowi, służalstwu nawet, okrywającemu się pozorami służenia idei „bytu narodowego“, bez bytu państwowego, bez kształtów odrębności politycznej? — na te pytania odpowiedź dla nas jest niewątpliwą. Daje nam ją sam p. Koźmian w wyrazach, że naród polski zgotowałby sobie nie koniec, ale „hańbiące, godne pośmiewiska, najnędzniejsze istnienie“. (C. d. n.)

Tadeusz Romanowicz.

Z Paryża.

Czytelnikom naszym znana już jest mowa francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Hanotaux, wypowiedziana w parlamencie w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie polityki zagranicznej. Jak wiadomo, prasa francuska przyjęła tę mowę z wielkim zapałem, przypisując jej niemal epokowe znaczenie, ponieważ minister mówiąc o porozumieniu z Rosyą użył wyrażenia przymierze francusko-rosyjskie *(alliance)*, podczas gdy poprzednicy jego mówili tylko o francusko-rosyjskiem porozumieniu *(entente)*. Najświeższe doniesienia z Paryża zapewniają, że koła dyplomatyczne, jakkolwiek przypisują również ważne znaczenie tej mowie, nie przywiązują tak wielkiej wagi samemu wyrazowi „alliance“, gdyż wyraz ten jest bardzo elastyczny, i jeżeli dzienniki paryskie zwróciły uwagę na to, że Hanotaux użył tego wyrazu w urzędowej depeszy do ambasadora hr. Montebello, to nie należy zapominać, że w depeszy tej powiedziano tylko ogólnikowo w liczbie mnogiej: „Francya stawia w pierwszym rzędzie zachowanie swych przymierzy“. W kołach dyplomatycznych utrzymują, że ani ta depesza, ani mowa Hanotaux, wypowiedziana w parlamencie, nie może być uważana za dowód, że pomiędzy Francyą a Rosyą istnieje formalne, pisanemi traktatami poręczone przymierze.

W związku z temi dyplomatycznemi uwagami warto zwrócić uwagę i na to, że „Temps“ w widocznie inspirowanym artykule, omawiającym ostatnie wypadki parlamentarne, a między innemi i mowę ministra Hanotaux, nie przywiązuje szczególnego znaczenia do wyrazu „alliance“, przyczem nadmienia: „Francuska polityka zagraniczna od czasów Thiersa nie wiele się zmieniła; chociaż bowiem środki zmieniały się wedle okoliczności i warunków chwili, cel pozostawał zawsze ten sam. Od czterech zaś lat wystąpił jasno fakt, uwydatniony i zaakcentowany przez uroczystości w Kronsztadzie i w Tulonie, tj. „porozumienie albo przymierze francusko-rosyjkie“. *(C'est le concert ou l'alliance franco-russe.)*

KRONIKA.

Kraków, 14 czerwca.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłał Wydział Rady pow. w Rawie Ruskiej kwotę 20 złr.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożył prof. dr. Otto Bujwid 10 złr.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie złożyło 10 złr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Gramatykowej.

Uroczystych procesyj po ulicach nie było wczoraj w Krakowie z powodu niepogody. Nabożeństwa i procesye odbyły się tylko wewnątrz kościołów.

Jubileusz. Bez rozgłosu, lecz poważnie i serdecznie, cech złotników i jubilerów krakowskich, zaszczytnie znany z przeszłości i nie tracący nic a nic w obecnej dobie z chlubnych swoich tradycyj, obchodził wczoraj półwiekową rocznicę zawodowej pracy p. Władysława Glixellego, obywatela dobrze zasłużonego w dziedzinie swojego zawodu. Z okazyi 50 rocznicy pracy p. Glixellego, cech złotników i jubilerów wręczył jubilatowi piękny adres, którego treść najlepiej objaśnia myśli i uczucia gratulujących. Adres na okładce przyozdobiony artystycznie wykutym w srebrze wizerunkiem św. Eligiusza, patrona złotników, pod winietą pięknie wykonaną akwarelą przez p. I. Karmańskiego, zawiera na pergaminie spisany, zaopatrzony podpisami następujący tekst: „Czcigodnemu panu Władysławowi Glixellemu w 50 rocznicę zawodowej pracy, Stowarzyszenie złotników i jubilerów krakowskich w hołdzie i uznaniu jako dobremu Polakowi, mężowi przykładnego charakteru, ogólnie szanowanemu i kochanemu, niezmordowanemu pracownikowi, który za wzór długie lata służyć będzie następnym pokoleniom. — Tyś odrodził gałęź przemysłu krajowego w artystycznem znaczeniu. Tyś wychował cały zastęp swoich następców i pracowników, podniosłeś chylący się ku upadkowi, a tak kiedyś wielkiej zażywający sławy zawód złotników i jubilerów polskich; dałeś setkom ludzi pracę do rąk, umożebniłeś uczciwe życie setkom rodzin, a co najważniejsze, krocie tysięcy złotych, które co roku płynęły zagranicę, zatrzymałeś w kraju na pożytek swojego społeczeństwa. Byłeś więc dobrym synem Polski, pożytecznym członkiem naszego narodu, za to otaczamy Cię miłością i wyrazy czci składamy. Kraków, 13 czerwca 1895. (Podpisy).

Szczere to i serdeczne uznanie zaszczytnem jest nietylko dla jubilata, lecz i dla tych, którzy jego pracę i zasługę uznać i ocenić umieli.

Z Czytelni dla kobiet piszą do nas: Z powodu wyjazdu wielu członków na czas wakacyjny „Czytelnia dla kobiet“ otwartą będzie począwszy od dnia 15 czerwca do 1 września w dni powszednie tylko od godziny 4 do 9½ po południu, w niedziele zaś od godziny 10—12 rano i od 4—8 po południu.

Wystawa róż. Wszystko każe przewidywać, że wystawa róż w ogrodzie strzeleckim doskonale się powiedzie. Miejsca zostały rozdzielone, a amatorowie i ogrodnicy pracują gorączkowo, żeby jutro w południe, w chwili otwarcia wystawy, ich kollekcye róż wystąpiły w całej świetności. Weranda restauracyi ogrodu zajęta będzie przez kwiaty, — na pozostałym placu, ustawione w klomby, pomieszczą się róże doniczkowe, których znaczne partye nadchodzą z dalekiej nawet prowincyi. Jeden z ogrodników miejscowych wystawić ma w niedzielę poza konkursem ozdoby z kwiatów, w których zakład jego celuje.

W sali Tow. strzeleckiego zebrało się w sobotę nieliczne grono członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych dla wysłuchania sprawozdania komisyi wybranej dawniej w sprawie domagania się od dyrekcyi tego Towarzystwa zmian statutu. Zebranie było nielicznem, jak przypuszczano głównie z tej przyczyny, iż pierwotnie zwołano je do sali obrad Rady miejskiej, której wszakże prezydent użyć nie zezwolił. Po przedłożeniu zebranym przez p. Walerego Eliasza dotychczasowych starań komisyi o uwzględnienie żądań członków przez dyrekcyę Tow. sztuk pięknych i krótkiej dyskusyi, postanowiono zwołać ponownie zebranie na dzień 21 bm. do sali Sokoła.

Zmiany główne w statucie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zaprojektowane przez komisyę, wybraną na wiecu członków, są następujące:

1) Prawa członków. Każdy członek ma prawo: a) udziału w losowaniu dzieł sztuki, b) wolnego wstępu dla siebie, żony i małoletnich dzieci na wystawę, c) odbioru premii, d) udziału w ogólnych zgromadzeniach z prawem przemawiania, stawiania wniosków i głosowania, e) wybierania i obieralności do dyrekcyi i komisyi kontrolującej. (Wszelkie wybory odbywają się tajnie, kartkami).

2) Zarząd Towarzystwa składają: a) walne zgromadzenie, b) dyrekcya, c) komisya rozpoznawcza, d) komisya kontrolująca. (Komisyę rozpoznawczą wybierają z pośród siebie artyści malarze i rzeźbiarze zamieszkali w Krakowie).

3) Ogólne zgromadzenie. Do zakresu działania ogólnego zgromadzenia należą: a) uchwalanie budżetu, b) obrady nad sprawozdaniem dyrekcyi i komisyi kontrolującej, c) uchwalanie dotyczących rezolucyj, d) wybór dyrekcyi i komisyi kontrolującej, e) uchwalanie zmian w statucie i w regulaminie obrad ogólnego zgromadzenia, f) uchwalanie wniosków, g) mianowanie członków honorowych.

Koncert „Lutni“. Wczoraj, t. j. we czwartek odbył się w ogrodzie strzeleckim koncert chóru „Lutni“ ze współdziałem orkiestry 13 pułku. Rozpoczęto koncert ten polonezem Szopena (A-dur), ułożonym na chór męski i orkiestrę przez Münchheimera. Następnie śpiewał chór utwory Meyer-Helmunda, Marschnera, Pfeila, Bizeta i kilka innych kompozycyj bądź *a ca ella*, lub też z towarzyszeniem orkiestry. Chór śpiewał ładnie, lecz orkiestra nieco go siłą swą przykrywała. Orkiestra grała prócz tego uwerturę z „Mignon“ Thomasa, Fantazyę z „Pajaców“ Leoncavalla i na zakończenie polonez, napisany przez krakowskiego muzyka-amatora p. Czarnowskiego, który to polonez, posiadający rzeczywiste zalety, bardzo się podobał i na żądanie musiał być powtórzony.

Z teatru. Na jutrzejsze przedstawienie „Strasznego dworu“ zgłosili swe przybycie członkowie redakcyj: „Kuryera Lwowskiego“, „Gazety Narodowej“ i „Kuryera Warszawskiego“, oraz profesor konserwatoryum lwowskiego p. Wysocki, który już przybył do Krakowa.

Wiadomosci osobiste. Namiestnik hr. Badeni przejechał wczoraj wieczór przez Kraków do Wiednia, witany na tutejszym dworcu przez przedstawicieli władz.

Zmarli. Emilia Ziembińska, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 75, zmarła wczoraj. Ś. p. Ziembińska, wdowa po właścicielu hotelu drezdeńskiego, w latach ostatnich przeżyła straszne ciosy, opłakując zgon męża i trzech dorosłych synów. Jedyną córką zmarłej jest pani Styczniowa, żona prezesa „Sokoła“ krakowskiego.

W sobotę liczne grono profesorów uniwersytetu i słuchaczy medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego odprowadziło na cmentarz zwłoki ś. p. Antoniny z Mengerów Gramatykowej. Sędziwa, zacna ta staruszka przed laty dziesięciu straciła jedynego syna lekarza ś. p. Karola, który padł ofiarą swojego zawodu. Odtąd jedynym celem życia jej było utrzymać pamięć ukochanego syna w gronie młodzieży akademickiej przez utworzenie osobnego funduszu imienia ś. p. dra Karola Gramatyki, należącego do funduszu chorych w Tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Sama uboga, ograniczona do szczupłej emerytury, odkładała z niej, co mogła i zarabiała jeszcze pracą rąk, aby powiększyć fundusz powyższy, który też obecnie już przewyższa kwotę 1000 złr. Szlachetna ta pamięć o zmarłym i wielka uczynność dla walczących z potrzebami życia młodych kandydatów na lekarzy, wypełniły resztę dni nieszczęśliwej matki. Trumnę jej zdobiły wieńce przed laty od kolegów na trumnie syna złożone, a przechowywane przez nią jako najcenniejsze pamiątki.

Wilhelm Schwarz, uczeń VII klasy gimnazyum III w Krakowie, przeżywszy lat 18, zmarł 13 bm.

Ze Lwowa. Czytamy w „Kuryerze Lwowskim“: Rada m. Lwowa nie miała onegdaj jawnego posiedzenia, albowiem rozpoczęte o godz. 5½ posiedzenie poufne w sprawie konkursu na plany teatru zajęło 4 godzin czasu. Początkowo zdawało się, że wznowi się rozprawa nad wyborem placu, ale szczęśliwie usunięto ten przedmiot, jako raz na zawsze już rozstrzygnięty. Zastanawiano się więc dalej nad tem, czy rozpisać konkurs międzynarodowy na plany, czy tylko dla architektów polskich i ruskich. Głos Romanowicza wpłynął stanowczo na decyzyę, iż konkurs ma być ograniczony tylko na techników polskich i ruskich. Aby zapobiedz przekroczeniom kosztowym, uchwalono na wniosek prof. Soleskiego, aby koszt gmachu miał za podstawę sumę 650.000, a wraz z urządzeniem nie przekroczył kwoty 750 tysięcy złr. Uchwały te przyjdą jeszcze na jawne posiedzenie.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Rzeszowa piszą do nas: Inżynier kolei państwowych, Wacław Wejwoda, zastępca inżyniera sekcyjnego w Rzeszowie w dziale technicznym utrzymania kolei, był od dłuższego czasu cierpiący, wypełniał jednak powierzoną mu służbę gorliwie i sumiennie aż do ostatniego dnia. Dla poratowania zdrowia zdecydował się, ulegając namowom żony, prosić dyrekcyę o urlop i w tym celu udał się do lekarza kolejowego o wydanie mu świadectwa. Lekarz kolejowy odmówił, wskutek czego postanowił udać się w tym celu do doktora specyalisty w Krakowie. Wziąwszy urlop od przełożonego, udał się wieczorem w niedzielę z mieszkania w mieście na stacyę kolejową w zamiarze pojechania do Krakowa. Zdaje się, iż zawcześnie przybywszy na stacyę kolejową, w swojej służbowej gorliwości poszedł na zwrotnice wjazdowe od strony Krakowa, zostające pod jego nadzorem, celem przekonania się o prawidłowym stanie tychże, i tu, zapewne z osłabienia, upadł na szyny, a nie mogąc powstać, a może i bezprzytomny, przez wyjeżdżający w stronę Krakowa pociąg został przejechany. Znaleziono go nad ranem z pogruchotanemi nogami i poranionego śmiertelnie, lecz jeszcze żyjącego, wkrótce jednak po zaopatrzeniu go św. Sakramentami umarł. Od lat czterech żonaty, pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Spodziewać się należy, że tak zarząd kolejowy, jako też i Stowarzyszenie ubezpieczeń urzędników i sług kolejowych od wypadków, pozostałej wdowie i dzieciom chociaż materyalnie zabezpieczą przyszłość, tem więcej, że ś. p. Wacław Wejwoda, w uznaniu jego gorliwej pracy, z dniem 1 lipca br. przeznaczony był do awansu na wyższą rangę.

Z Zakopanego. Komisya klimatyczna w Zakopanem podaje do powszechnej wiadomości, iż pośredniczy w wynajmie mieszkań. Obecnie jest jeszcze pewna ilość wolnych pomieszkań większych i mniejszych. Listy z życzeniami, dokładnie określonemi, należy wysyłać pod adresem: Komisya klimatyczna uzdrowiska w Zakopanem.

Wieczorek muzykalno-wokalny połączony z teatrem amatorskim, urządzony w Zakopanem dnia 26 maja br. na rzecz pogorzelców nieszczęsnego Długopola w powiecie nowotarskim, doszczętnie spalonego, przyniósł czystego dochodu 173 złr. W sumie tej mieści się również datek Rady gminnej tutejszej w kwocie 25 złr. Tak stosunkowo, jak na tę porę wczesną w Zakopanem, znaczny dochód zawdzięcza komitet niezmordowanej pracy osób, które nie wahały się poświęcić czasu i trudu, by doprowadzić do skutku wieczorek takiem uwieńczony powodzeniem.

Wadowice, 12 czerwca. (Koresp. „N. Reformy“). W niedzielę zdarzył się we wsi Radocza pod Wadowicami smutny wypadek. Niejaki Józef Geller, syn właściciela gruntowego, izraelita, bawił się strzelaniem z rewolweru w swoim ogrodzie, czy też w przytykającym do obejścia gospodarskiego gaju. Ofiarą lekkomyślnej tej rozrywki padła kobieta na progu domu swojego siedząca, Kucina, wdowa, matka kilkorga dzieci, która otrzymała tak nieszczęśliwy postrzał, iż na miejscu ducha wyzionęła. Kucina modliła się właśnie z książki do nabożeństwa. Geller twierdzi, że strzelić chciał do sroki. Pozostawiono go na wolnej stopie za złożeniem 200 złr. kaucyi.

Morderca własnych dzieci. Ze Zbaraża donoszą nam: Franciszek Groszup, piwowar, oddalony przed rokiem z tutejszego browaru, mimo starań nie mógł znaleźć zajęcia, a miał na utrzymaniu kobietę z trojgiem dzieci, pośród których najstarsze liczyło 5 lat, a najmłodsze 3 miesiące. Dnia 10 bm., gdy matka tych dzieci o godzinie 5 rano wyszła z domu, aby wyprosić od sąsiadów trochę mleka, Groszup obuchem siekiery pozabijał dzieci. Dwoje skonało natychmiast, trzecie nazajutrz. Bezpośrednio potem udał się do sąsiedniego szynku i wypiwszy kieliszek wódki na kredyt, opowiedział szynkarce, co uczynił. Uwięziony twierdzi, że najwyższa rozpacz popchnęła go do zbrodni dla braku zarobku i chleba.

Z Królestwa Polskiego. Z powodu zupełnego wygaśnięcia cholery w obrębie Królestwa Polskiego, warszawski generał-gubernator uznał za możliwe cofnąć rozkaz wydany w miesiącu sierpniu roku przeszłego, zabraniający pielgrzymek zbiorowych do Częstochowy i innych miejscowości w kraju, wsławionych odpustami.

Z Wilna donoszą: Wychodźtwo żydów z gub. wileńskiej i kowieńskiej do Ameryki północnej i Argentyny zmniejszyło się znacznie. Wpłynęły na to listy od dawniejszych emigrantów, opisujących życie za Oceanem w niezbyt ponętnych barwach. Natomiast rozwija się prąd emigracyjny w kierunku Afryki południowej. Mnóstwo żydów, głównie rzemieślników, udaje się do tamtejszych kolonij angielskich. Listy, nadchodzące stamtąd do kraju, zachęcają do emigracyi. Najwięcej żydów emigruje z pow. wileńskiego, trockiego i oszmiańskiego. Ruch ten, zainicyowany przed dwoma laty, wciąż się wzmaga.

Rozwiązanie Stowarzyszeń. Istniejące w Wiedniu od r. 1893 Stowarzyszenie polskich studentów „Polonia“ zostało przez policyę tamtejszą rozwiązane, ponieważ zamianowało posła Lewakowskiego członkiem honorowym za protest tegoż przeciw knutowi moskiewskiemu i ponieważ złożyło wieniec na grobie poległych w r. 1848. Ten drugi motyw był również powodem rozwiązania niemieckiego „Związku akademickiego“ w Wiedniu. Władze dopatrzyły się w postępku obu Stowarzyszeń strasznego przekroczenia statutów.

Uniwersytet dla kobiet powstaje w Wiedniu dzięki prywatnym usiłowaniom grona osób, które zamierzają dorosłym kobietom — warunkiem jest ukończony 16-ty rok życia — ułatwić ogólne i wszechstronne wyższe wykształcenie. „Stworzyć ognisko dla wszelkich duchowych dążeń kobiecych, gdzieby mogły w poważny sposób rozszerzać widnokrąg swej wiedzy, z akademicką swobodą urzeczywistniać idealne i praktyczne cele, humanistycznych i realnych wiadomości nabywać z wykładów wybitnych profesorów i docentów“, oto cel tej instytucyi, tak jak go sami jej założyciele pojmują. Kuratorem dla grupy humanistycznej jest profesor Wilhelm Hartel, dla grupy realnej prof. Ernest Ludwig, przewodniczącym komitetu wykonawczego profesor Alfred Berger. Półrocze zimowe, które ma trwać od 15-go października do końca kwietnia, obejmuje następujące wykłady:

W grupie humanistycznej: prof. dr. A. F. Tribram: dzieje powszechne; prof. dr. E. Gnglia: historya austryacka; prof. dr. A. Berger: literatura niemiecka: A. Hermann: historya i estetyka muzyki; dr. R. Lothas: historya i technika dramatu; J. Lewinsky: K. Arnau: sztuka wykładu i dykcyi; A. F. Seligmann: Krytyka dzieł sztuki; dr. A. Höllander: psychologia; dr. C. Weiser: literatura angielska; prof. dr. G. Seidler: prawo; dr. R. Schüller: ekonomia społeczna; dr. E. Reich: kwestya socyalna.

W grupie realistycznej: prof. dr. Ed. Maiss: fizyka; prof. dr. R. Benedikt: chemia praktyczna; dyr. dr. Brezina: życie minerałów; dr. F. Krasser: życie roślin; dr. Fr. Knauer: życie zwierząt (trzy ostatnie wykłady z demonstracyami skioptycznemi); dr. Gabryela baronowa Tossanner: anatomia i fizyologia człowieka; dr. M. Hoernoes: pierwotne dzieje ludzkości; dr. E. Schiff: hygiena.

Doniosły wynalazek. „Kuryer Warszawski“ donosi: „Koła przemysłowe warszawskie zainteresowane są żywo od pewnego czasu wielce doniosłym wynalazkiem w dziedzinie przemysłu garbarskiego. Wynalazek ten, jak się dowiadujemy z najpoważniejszego źródła i jak zapewniają kompetentni fachowcy, jest jedynym w swoim rodzaju, a w garbarstwie duży przewrot uczyni, spotka się więc niewątpliwie w przyszłości z powszechnem uznaniem i szybkiem zastosowaniem. Odkrycie — o ile dziś powiedzieć nam o niem wolno — opiera się na pewnej kombinacyi, dotąd oczywiście przez wynalazcę w sekrecie trzymanej, dzięki której trwanie procesu, niezbędnego do należytego wygarbowania skóry, a zajmującego nieraz kilka do kilkunastu miesięcy, sprowadzone być może do kilkunastogodzinnego terminu. Jak doniosłemi będą przy tem odkryciu różnorodne korzyści, dość wspomnieć tylko o wymienionej wyżej oszczędności czasu, pracy ludzkiej, kosztów produkcyi, słowem, o tych wszystkich dogodnościach, jakie zawsze za sobą pociąga każde uproszczenie niezbędnej czynności. Bliższych informacyj — szczegółowych — nie poskąpimy oczywiście w czasie właściwym, tu chcemy tylko jeszcze nadmienić, iż próby prowadzone były długo, skrzętnie, wytrwale i wydały już nietylko bardzo pomyślne, ale wprost zdumiewające rezultaty, które nie pozwalają wątpić o wadze i wartości odkrycia. Nie możemy też powstrzymać się od wyrażenia pewnego usprawiedliwionego zadowolenia, iż wynalazek zrodził się na tutejszym gruncie, a nie poszedł sobie szukać ojca poza granice do Niemiec, Francyi lub słynnej z pomysłowości Anglii. Okazuje się tedy, że przy wytrwałej a pełnej zamiłowania pracy, przy prawdziwej nauce i znajomości fachu, oraz przy długoletniem doświadczeniu, możliwe są i u nas najzupełniej samodzielne kroki w dziedzinie fabryczno-przemysłowej, wprowadzające pracę ludzką na nowe tory — i stające się do pewnego stopnia dobrodziejstwem ogółu. Miejscem odkrycia jest znane Towarzystwo akcyjne pod firmą Temler i Szwede, wynalazcą zaś jeden z głównych a najskrzętniejszych dyrektorów tego zakładu“.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 15 czerwca 1895 otwiera się stacyę Paltinoasa, położoną na szlaku Hatna-Kimpolung między stacyami Illischestie i Guralumora dla ruchu towarów w ładugach całe wozy obejmujących. Przy odbieraniu należytości w relacyi ze stacyą Paltinoasa obowiązują postanowienia lokalnej taryfy towarowej, II część, 2 zeszyt, rozdz. D. (nowe wydanie z dnia 1 stycznia 1895).

Pomnik poety. Piotrowi Preradowiczowi, największemu lirykowi chorwackiemu, wystawiono pomnik w Zagrzebiu na placu Akademickim. Pomnik stanął kosztem dra Stefana Mileticza, intendanta teatru chorwackiego, a wykonał go Jan Rendicz. Preradowicz, wychowany w szkole wojskowej w Wiener Neustadt, początkowo zapomniał języka ojczystego, dopiero odwiedziwszy rodzinę swą w ziemi ojczystej, począł uczyć się na nowo i wkrótce, poczuwszy w sobie ogień poetycki, wsławił się prześlicznemi utworami. Umarł w r. 1872, dosłużywszy się w wojsku stopnia generała.

Międzynarodowy wiec katolicki odbędzie się w Lizbonie w dniach 25 do 28 b. m. z okazyi 700 rocznicy śmierci św. Antoniego z Lizbony, patrona Portugalii. Prezesem komitetu urządzającego jest margrabia de Pombal, a protektorat nad wiecem i połączonemi z nim uroczystościami objęła królowa Amelia portugalska. Program nader obfity obejmuje w swej części pierwszej cały szereg nabożeństw i procesyj począwszy od 13 czerwca, a dalej wystawę sztuki kościelnej, przedstawienia religijne, iluminacye miasta i rzeki Tagu, oraz pochody uroczyste do różnych miejscowości, pozostających w styczności z życiem św. Antoniego, wreszcie jako zakończenie zbierze się w dniu 25 czerwca wiec katolicki.

Na wystawie historycznej i wojskowej z czasów rewolucyi i cesarstwa w Paryżu znajduje się obraz Horacyusza Vernet'a, przedstawiający śmierć księcia Józefa Poniatowskiego w Elstrze po bitwie pod Lipskiem. Dzienniki francuskie podają z tego powodu świeżo odnaleziony obecnie raport policyi wojskowej, dotyczący tego faktu, opatrzony datą: 17 listopada r. 1813. Dokument ten brzmi, jak następuje: „Ciało księcia Józefa Poniatowskiego znalezione było dnia 24 października przez rybaka, który zrozumiał doniosłość swego odkrycia po bogatym hafcie munduru, w który trup był ubrany; pozwolił on oglądać go za pieniądze ciekawym, którzy przybyli tłumnie i zdążył już zebrać 50 czy 60 écus, gdy zjawił się hr. Potocki, który dowiedział się o tym wypadku. Poznał on księcia i kupił u rybaka sześć pierścieni, które książę miał na palcu, za 100 fryderyków w złocie. Rybak chciał zachować jeden z nich jako pamiątkę, jak mówił, gdy jednak hrabia powiedział mu, że pragnie oddać tę własność siostrze księcia, rybak zadowolił się złotą tabakierką, którą książę miał przy sobie.“ Pisma francuskie zaznaczają, że szczegóły te, dotyczące pomysłowej wystawy ciała księcia Józefa, zwanego we Francyi polskim Bayard'em *(Bayard polonais)* były dotychczas zupełnie nieznane.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Aleksandrę Tebinczankę nauczycielką w Wołosowie, Maryę Dul biankę w Witkowie Starym, Konstancyę Malicką starszą nauczycielka 4-klasowej szkoły żeńskiej w Haliczu, Maryę Serafińską młodszą nauczycielką 3-klasowej szkoły żeńskiej w Jezupolu, Wilhelminę Pilarską nauczycielką w Jamnicy, Mieczysława Popowicza nauczycielem kierującym 6-klasowej szkoły męskiej w Bolechowie, Bazylego Martynyka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Sinkowie, Jana Hodowańskiego nauczycielem kierującym -klasowej szkoły w Hermanowie, Mayera Taubelesa nauczycielem religii izraelickiej w 5-klasowej szkole w Bóbrce, Teodora Janickiego nauczycielem w Humniskach, Maryana Solskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Pikułowicach, Zofię Pöckową nauczycielką szkoły żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. St. B. Suchoraba, p. Wieliczka. Kwota 4 złr. 10 ct. wykazaną była w numerze 80 „N. Reformy“ z dnia 6 kwietnia b. r. Opóźnienie wzmianki nastąpiło z powodu, że w pierwotnym przekazie Pańskim cel przesyłki nie był wyrażony.

Jednej z prenumeratorek w Krakowie. Pisma Łaskawej Pani, pomimo iż podzielamy je w całej osnowie, drukować nie będziemy z tych właśnie przyczyn, które Pani trafnie zaznacza. Gdy uczucie szacunku zmieni się na wstręt i głębokie przeświadczenie o bladzę i najgorszych instynktach przeciwnika, ustaje uczciwa walka o zasady, a polemika musiałaby się zmienić na pospolite łajanie. Takiej taktyki nie używaliśmy nigdy i chronimy przed nią naszych czytelników.

Składki. P. S. Taraskówna złożyła na odrestaurowanie Wawelu 60 ct., zebrane w kółku przyjaciół na wieczorku u pp. Kopczyńskich.

Obrona Warszawy w roku 1794

oblężonej przez Moskali i Prusaków.

39 (Ciąg dalszy.)

20. Odezwa Kościuszki do wojska z powodu podrzuconego przez forpoczty pruskie pisma wzywającego do poddania się królowi pruskiemu.

O listach króla pruskiego do Stanisława Augusta, Szweryna do generała Orłowskiego (te były w gazetach wraz z odpowiedzią ogłoszone), księcia de Nassau do Mokronowskiego (wzmianka o tem w liście ks. Jabłonowskiego do brata swego) nie warto się rozszerzać, bo nie miały żadnego znaczenia: ani też o wezwaniu Warszawy przez parlamentarza do poddania się, na które miasto odpowiedziało że jeśli jeszcze z taką propozycyą przysłany będzie parlamentarz, to zostanie powieszony. Lecz oto jakiś zdrajca napisał i rozrzucił odezwę, zalecając jako jedyny sposób ratunku poddanie się królowi pruskiemu. I o tej odezwie również nie warto byłoby wspominać, gdyby Kościuszko wskutek tego nie wydał do wojska odezwy znakomitej, która zaiste znaną i pamiętną być powinna po wszystkie czasy przez wszystkich Polaków. Oto ta odezwa Kościuszki:

„Obywatele, Bracia i Koledzy! Podrzucone na dniu zeszłym przez pruskie posłuchy pismo, nikogo w cnotliwem i walecznem wojsku omamić nie może; nie masz bowiem w niem ani ciemnych, ani zdrajców. Dość jest zastanowić się nad tem: kto mówi i co przyrzeka, żeby je należycie ocenić. Kto mówi? Niedotrzymujący traktatu, najezdnik krajów rzeczypospolitej; gwałciciel majątków i osób obywatelskich. Cóż przyrzeka? czego żąda po nas? Oto chce, byśmy zrzekli się tutaj Ojczyzny naszej, byśmy przestali być Polakami, byśmy z narodu niepodległego stali się brandeburską prowincyą, żebyśmy wolność przemienili na jarzmo, a prawa i swobody nasze poświęcili samowładnej woli jego. Czego chce od wojska? Żeby się stało wiarołomnem Bogu, żeby zdradziło własną Ojczyznę i okryło się hańbą i wzgardą w oczach samych nawet nieprzyjaciół: żeby, mówię, opuściło chorągwie wolności, przestało walczyć za najechaną ziemię swoją, za prawa, za domy swoje i krewnych swoich, żeby podjąwszy się ich obrony, złożyło broń w ręce nieprzyjaciela, siebie i kraj cały oddało w niewolę i poszło przelewać krew swą za wymysł jednego człowieka. Co on przyrzeka walecznym mieszkańcom Warszawy? Żeby odstąpili swobód i przywilejów swoich, żeby mając prawo do wszystkich urzędów Rzeczypospolitej, stali się poddanymi obcego króla, żeby ugięli karki pod jarzmem i ciężarem niezmiernych podatków, pod któremi jęczą wszystkie miasta pruskie. Obiecywano Gdańskowi dochowanie przywilejów, póki się nie poddał; wzięto Gdańsk, — nic nie dotrzymano i zostawiono go w największym ucisku

„Waleczni żołnierze! Koledzy moi! nie uważajcie w podrzuconem piśmie tylko nową obelgę waszą, powątpiewano o cnocie waszej, sądzono was dość podłymi, że opuścicie Ojczyznę i chorągwie wasze. Wy jesteście cnotliwymi obywatelami, kochającymi Ojczyznę i cześć wojskową, bijecie się za kraj, za was samych, nie za pychę jednego człowieka.

„Niech nam nie wydziera własności naszej niech ustąpi z krajów Rzeczypospolitej, przestaniem walczyć na on czas, bo nie chcemy krwi ludzkiej rozlewać. Któż go prosił, by przychodził czynić nas gwałtem szczęśliwymi? Nie jestże Polak dość oświeconym, aby bez cudzej pomocy sam nie znał, co go uszczęśliwić może?

„Bracia, póki najezdnicy nie ustąpią z ziemi naszej, nie składajmy broni, podwójmy męstwo i usiłowania nasze — niech żołnierz, niech obywatel raczej tysiąc razy umiera, niżby miał opuścić Ojczyznę, stać się niewolnikiem despoty, i okryć się niesławą w oczach świata całego. Wierzcie że w sprawie tak świętej, tak sprawiedliwej, jaką jest nasza, ten Bóg miłosierny i wszechmogący, który dotąd usiłowania spiknionych na nas nieprzyjaciół próżnemi uczynił, wspierać oręż nasz będzie, i bylebyśmy nie stygnęli w męstwie i stałości da nam zwycięstwo i wydźwignie jeszcze Ojczyznę naszą. — Dan w obozie pod Mokotowem, 30 sierpnia 1794 r.

Tadeusz Kościuszko“.

Powstaje pytanie, czy rzeczywiście tylko podrzucone pismo zdradzieckie było powodem Kościuszce do ogłoszenia tej odezwy? Nie zdaje się nam. Pismo to bowiem zasługiwało nietylko na pogardę, ale i na to, żeby na nie żadnej nie zwracać uwagi. Kościuszko oczywiście korzystał tylko z nadarzającej się sposobności do rozbudzenia w Polakach uczuć patryotycznych. Najbłędniejsze jest zdanie, i niestety upowszechnione, że Polacy wówczas i później pałali najgorętszą miłością Ojczyzny, gotowi na wszelkie poświęcenie, że nie pobudzać, lecz hamować należało zapał patryotyczny Polaków. Jakoż nie bardzo dawno niestety Szujski odzywał się o potrzebie z tego powodu urządzenia pożarnej komendy dla powstrzymania zbytecznego zapału patryotycznego Polaków. Przebóg! tylko garstka niewielka zawsze czuła w sercach swoich ten ogień święty: miłości Ojczyzny. Ogół, a zwłaszcza prowadzący życie wygodne, z bardzo niewielkim wyjątkiem, nietylko nie byli zawsze skorzy do poświęceń się dla Ojczyzny, lecz przez wszystkie sposoby, przez udaną nawet miłość kraju, wstrzymywali innych i paraliżowali usiłowania patryotów do wydźwignięcia z niewoli Ojczyzny, dbając bardziej o swój dobrobyt, niżli o wolność Ojczyzny. Nie mówię już o zdrajcach, o Judaszach, ale o tych co chciaż i pragnęliby wolności Ojczyzny, ale bez poświęceń, bez ofiar. A zniewoleni wstydem do tych ofiar, w niebogłosy wołają, że poświęcenie się, że praca ofiarna dla Ojczyzny że sama nawet myśl o wolnej Ojczyźnie — gubi Ojczyznę. Przecież temi czasy p. Koźmian napisał trzytomowe dzieło, którego treścią jest, że dla zachowania bytu narodu trzeba żeby cały naród wyrzekł się samobytu. „Po co mamy się łudzić i tem łudzeniem się gubić.“ Nie pożarnej komendy do gaszenia lecz elektrycznej iskry do rozbudzenia sumienia i uczuć patryotycznych w narodzie potrzeba. A że za Kościuszki patryotyzm nie ogarnął całego narodu i większa część obywateli ziemskich uchylała się od wzięcia udziału w powstaniu uchodząc za granicę, — za dowód niezbity może posłużyć uniwersał, który, dla objaśnienia istotnych przyczyn ogłoszenia przez Kościuszkę powyższej odezwy, tu przytaczamy, i który pono i teraz byłby bardzo na dobie, jako najodpowiedniejsza odpowiedź na dzieło p. Koźmiana.

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 15 czerwca: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Moniuszki, słowa Chęcińskiego.

W niedzielę 16 czerwca: „Walka motyli“, komedya w 4 aktach W. Sudermanna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Środowe powtórzenie „Maryi Stuart“ z udziałem p. Modrzejewskiej, było potwierdzeniem ustalonej już opinii, że w bogatym cyklu wspaniałych kreacyj wielkiej naszej artystki, rola nieszczęśliwej królowej szkockiej jest i pozostanie najcenniejszym klejnotem, kreacyą, która w pamięci współczesnych, w tradycyi i historyi sztuki pozostanie trwałym dokumentem najszlachetniejszej i najartystyczniejszej gry. Znakomita diva nasza, usposobiona wybornie, grała tego wieczoru tak świetnie, z tak szlachetnym i pełnym majestatycznej powagi, grozy i dramatycznej siły nastrojem jak rzadko tylko nawet jej się zdarza. To też publiczność rozentuzyazmowana do najwyższego stopnia po dramatycznej scenie 3-go aktu zasypała Modrzejewską kwiatami i bukietami, które jak grad popały się ze wszystkich miejsc widowni na scenę. śród nieustających oklasków wręczono następnie tystce olbrzymich rozmiarów wieniec, niezliczoną ść koszów kwiatowych i bukietów, z których doła artystki utworzyła się prawdziwa oranżerya viatowa.

Przedstawienie tragedyi Szyllerowskiej wypadło ogóle lepiej, aniżeli za pierwszym razem. Zapał odrzejewskiej udzielał się współgrającym, z których wyróżnili się nader stylowem traktowaniem ych ról pp. Trapszo jako lord Burleigh, Śliwicki ko Mortimer i Szobert jako Amias Paulet.

Teatr był szczelnie zapełniony.

Dział ekonomiczny.

Obowiązek kopalń oleju skalnego i wosku mnego w Galicyi do zakładania gorniczych as gwareckich. Austryackie prawodawstwo od łższego szeregu lat dąży systematycznie do egulowania t. zw. spraw robotniczych i szczysię już całym szeregiem ustaw, ku temu cevi dążących.

Wystarczy przypomnieć ustawę z dnia 28-go adnia 1887 r. l. 1 dz. p. p. z 1888 o ubezeczeniu robotników w przygodzie, oraz o uwie z dnia 30 marca 1888 r. l. 33 dz. p. p. ubezpieczeniu robotników w chorobie, które niedalekiej przyszłości mają być uzupełnione zcze ustawą o ubezpieczeniu robotników na rość.

Robotnicy górniczy, znacznie wcześniej niż rotnicy fabryczni zorganizowani, posiadali już dawna kasy gwareckie, mające obok religijch także socyalne cele.

Powszechna ustawa górnicza z dnia 23 maja 54 r. l. 146 dz. p. p. zatrzymała tę starożyą instytucyę górniczą — ujmując ją w dzietym rozdziale kilkoma paragrafami w konkreejsze formy.

Jak wiadomo, galicyjskie kopalnictwo minełów żywicznych, dla krótkości naftowem zwa-, uregulowano ostatecznie ustawą państwową dnia 11 maja 1884 roku l. 71 dz. p. p., oraz tawą krajową z dnia 17 grudnia 1884 roku 35 dz. ust. i rozp. kraj. z 1886 roku, które owiązują u nas od 15 kwietnia 1886 r.

Wedug §-fu 32-go tej ustawy krajowej poanowienia dziesiątego rozdziału powszechnej tawy górniczej „o kasach brackich“ miały eć zastosowanie także do przedsiębiorstw poukiwania i wydobywania minerałów żywiczych.

Na tej też podstawie powstało niebawem kila kas gwareckich przy kopalniach nafty i wou ziemnego w różnych siedzibach przemysłu aftowego.

Przez wejście w życie ustaw o ubezpieczeniu botników w przygodzie i w chorobie (vide § 1 ch ustaw) zacytowane postanowienie §. 32-go aftowej ustawy krajowej o „górniczych kasach ratnich“ przy kopalnictwie naftowem straciło voją ważność, od tego czasu przedsiębiorstwa aftowe są obowiązane ubezpieczyć swoich robotników w Zakładzie ubezpieczenia od wypadów we Lwowie i w powiatowych kasach dla horych.

Że to zapatrywanie jest słusznem, to stwierza postanowienie §. 49 ustawy z dnia 28-go pca 1889 roku l. 127 dz. p. p.. urządzającej tosunki kas gwareckich istniejących lub mających powstać na zasadzie powszechnej ustawy órniczej.

Powołany paragraf tej ustawy w drugim ustępie wypowiada zasadę, że robotnicy i urzędnicy zatrudnieni przy kopalnictwie naftowem a obowiązani do ubezpieczenia się w zakładzie ubezpieczeń od wypadków i w kasie chorych, od którego to obowiązku będą zwolnieni przez czas należenia do górniczej kasy gwareckiej.

Takiemu pojmowaniu ustawy nie sprzeciwia się postanowienie ustępu pierwszego § 49 tejże ustawy o górniczych kasach gwareckich, gdyż postanawia on tylko, że owe tymczasem zaprowadzone już kasy gwareckie przy kopalniach naftowych. a dotąd istniejące, muszą urządzić się na zasadach tej ustawy z dnia 28 lipca roku 1889 l. 127 dz. pp.

Z powyższego okazuje się, że kopalnie oleju skalnego i wosku ziemnego w Galicyi nie mają obowiązku zaprowadzania górniczych kas gwareckich, natomiast muszą ubezpieczać swoich robotników i urzędników ruchu w odnośnych kasach dla chorych i w zakładzie ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Większe kopalnie naftowe, posiadające znaczniejsza ilość robotników i obliczone na dłuższy czas trwania, już to same, już to wspólnie mogą, a nawet w dobrze zrozumianym własnym interesie powinny przystąpić do zaprowadzenia górniczych kas brackich, gdyż do tego są upoważnione, ale do tego nikt zmusić ich nie może.

W nadziei, że przez to wyjaśnienie wyrządzamy przemysłowi naftowemu znaczną usługę i przyczyniamy się do rozwikłania sprawy dotąd obracającej się w błędnem kole, poczuwaliśmy się do ogłoszenia tych kilu uwag, pochodzących z kół fachowych i pragniemy, aby one jak najbardziej się rozpowszechniły wśród właścicieli kopalń, którzy dotychczas na darmo szukają wyjścia w tej ciężkiej dla nich sprawie.

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego. — (Targ na nierogaciznę). — Przypędzono d. 10 i 11 czerwca 1895 na targ 3604 sztuk.

Notowano: Prosięta od 18·— do 28·— za parę. Chude od 32·— do 40·—. Mięsne od —·—. Tuczne od —·37 do —·40 za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 3549 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 14 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·3 mm	745·4 mm	746·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,4	+12°,0	+16°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WNW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	71 %	72 %	64 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	2	10

Ostatnie wiadomości.

O wczorajszem posiedzeniu klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej rozesłało prezydyum klubu następujący komunikat:

Zjednoczona lewica niemiecka odbyła dzisiaj zgromadzenie, w którem członkowie wzięli licznie udział. Wśród ogólnej zgody obecnych wszyscy mowcy oświadczali się w tym duchu, że w razie upierania się reszty stronnictw koalicyjnych przy stanowisku zajętem przez nich w sprawie gimnazyum cylejskiego, będzie dla zjednoczonej lewicy niemieckiej niepodobieństwem pozostać dłużej w koalicyi.

„Szczególnie żywo omawiano nieprzyjazne wywody pojedyńczych członków stronnictw koalicyjnych, skierowane przeciw niemieckiej lewicy i stanowczo odporne stanowisko, jakie minister oświaty na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej zajął wobec lewicy w sprawie gimnazyum cylejskiego.

„Polecono prezydyum bez zwłoki zwołać posiedzenie klubu w ten sposób, aby na niem, w myśl statutu, mogła zapaść uchwała polityczna, obowiązująca bezwzględnie wszystkich członków“.

Do uchwały takiej, w myśl statutu klubu, potrzeba, aby osobno zaproszono wszystkich członków klubu, aby na posiedzenie przybyło najmniej dwie trzecie członków i aby uchwała zapadła większością trzech czwartych obecnych na posiedzeniu.

Na wczorajszem posiedzeniu klubu byli obecni także ministrowie Plener i Wurmbrand i brali udział w dyskusyi. Treść ich przemówień zatrzymano jednak w tajemnicy. Również o przebiegu posiedzenia dzienniki wiedeńskie nie podają nic więcej nad to, co zawiera powyższy oficyalny komunikat.

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi, że w łonie koalicyi poza zjednoczoną lewicą niemiecką istnieje zamiar szukania nowych podstaw do układów z lewicą. Podstawą taką miałby być wniosek otworzenia gimnazyum słowieńskiego w południowej Styryi w innem miejscu, niż w Cylei. Z zamiarami temi ma być w związku pobyt namiestnika Galicyi hr. Badeniego, który wczoraj przybył do Wiednia. Jak wiadomo, odegrał on rolę w chwili ustąpienia hr. Taaffego i dziś na niego zwracają się oczy, jako na człowieka, który ma zażegnać burzę.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 14 czerwca. Kwestyą cylejską wytworzona sytuacya trwa ciągle. Żadne ze stronnictw koalicyjnych nie może ustąpić bez narażenia się na zarzut politycznej zdrady. Tylko Słowieńcy mogliby usunąć przesilenie, zrzekając się gimnazyum cylejskiego.. Do tej chwili jednak trwają oni w swoich żądaniach. Przebąkują tu o odroczeniu parlamentu.

Rzym, 14-go czerwca. Stanowisko prezydenta Izby poselskiej, Villi, jest zachwiane. Większość rządowa zarzuca mu, że pozwolił Imbrani'emu na ostatniem posiedzeniu miotać obelgi na Crispiego. Nadto powołał Villa do komisyi weryfikacyjnej najwybitniejszych członków opozycyi, jako to: Rudiniego, Brina, Guicciardiniego, Cavalottiego, Caldesiego, Zanardelliego i w. i., zaś z większości rządowej wybrał mniej wybitnych posłów. Dzięki temu w komisyi weryfikacyjnej przyjść może do scen burzliwych.

Jako następcę Villi wymieniają Fortisa.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 14 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej wnieśli Schwarz i towarzysze interpelacyę do ministra handlu o zrównanie taryfy na zachodnio-czeskiej kolei żelaznej z innemi kolejami państwowemi.

Tuczek i tow. wnieśli interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie rozkazu danego muzyce 8 pułku piechoty, aby nie grała w restauracyi „Besedniego domu“ w Bernie morawskiem, i aby oficerzy, jako też i żołnierze załogi berneńskiej nie uczęszczali do tego lokalu.

Gessmann i tow. stawiają naglący wniosek, wzywający komisyę budżetową, by sprawozdanie z przedłożenia rządowego o dwumilionowym kredycie na dodatki dla urzędników trzech klas najniższych i dla nauczycieli, jak nie mniej o kredycie 950.000 zlr. dla służby państwowej — jak najspieszniej załatwiła, tak, aby ustawa dotycząca przed 1 lipca mogła być uchwalona i sankcyonowana.

Wniosek ten wejdzie pod obrady pod koniec posiedzenia.

Wiedeń, 14 czerwca. (Z Izby poselskiej). W rozprawie nad ostatnim (szóstym) rozdziałem projektu reformy podatkowej p. Vaszaty uprasza prezydyum o zarządzenie 10-cio minutowej pauzy przed głosowaniem nad każdym paragrafem i nad każdym wnioskiem lub poprawką z osobna.

Prezydent oświadcza, że nie można wniosku takiego uchwalać naraz dla wszystkich poprawek, uwzględniając jednak wyrażone życzenie, prezydent przy każdym paragrafie z osobna po stawi kwestyę poparcia tego wniosku.

Wiedeń, 14 czerwca. W głosowaniu nad drugim ustępem §. 262 Izba poselska tekst proponowany przez Dyka 96 głosami przeciw 27 odrzuciła i przyjęła 100 głosami przeciw 35 tekst przez referenta zalecony. Głosowanie nad §. 262 trwało pięć kwadransów.

Wiedeń, 14 czerwca. W dalszym ciągu rozprawy nad § 263 w głosowaniu (również po pauzie) przyjęto 120 głosami przeciw jednemu omawiany paragraf wraz z przyjętemi przez sprawozdawcę Beera poprawkami Nitschego i Gessmanna. Młodoczesi i antisemici opuszczają salę, pozostaje z nich tylko Vaszaty.

Nad § 264 głosowanie odbywa się również z pauzami.

Wiedeń, 14 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów obradowano nad wspólnem sprawozdaniem stałej komisyi Izby panów i stałej komisyi Izby poselskiej o procedurze cywilnej, o normach jurysdykcyjnych i ustawie wprowadzającej.

Referent I-szej części hr. Chorinsky wnosi przyjęcie elaboratu. (Oklaski).

Unger podnosi wielkie reformatorskie znaczenie przedłożenia. W tej chwili składamy do grobu osławioną józefińską procedurę sądową, której godzi się kilka słów wspomnienia poświęcić. Mowca podaje charakterystykę procedury józefińskiej i zaznacza potrzebę jej zreformowania.

Mowca nagle przerywa dalsze wywody, gdyż uczuł się słabym. Po paru minutach chciał dalej mówić, lecz zrzekł się głosu ze względu, że czuł się słabym (poruszenie).

Minister sprawiedliwości wyraża głębokie ubolewanie z powodu słabości Ungera, — poczem nie skąpi uznania dla członków obu komisyj i podnosi znaczenie tej reformy.

Wiedeń, 14 czerwca. W wojskowej komisyi delegacyi węgierskiej znaczną większością głosów uchwalono rezolucyę, wzywającą ministra wojny, żeby korzystając z przyznanego w tej mierze przez obie delegacye kredytu w kwocie 40.000 złr., przedłożył w przyszłym roku plany i kosztorys trzeciej akademii wojskowej.

Wiedeń, 14 czerwca. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej przyszła na porządek dzienny sprawa utworzenia trzeciej akademii wojskowej. Minister wojny oświadczył, że z przyznanego na plany takiej akademii kredytu nie skorzystał dotąd, gdyż utworzenie trzeciej akademii przy dzisiejszym stanie korpusu oficerskiego nie jest rzeczą naglącą. Armia otrzymuje obecnie dostateczny zasiłek w żywiołach akamicznie wykształconych. Utworzenie trzeciej akademii mogłoby być niebezpiecznem, gdyż musianoby systemizowane posady nadawać mniej uzdolnionym indywiduom, a więc poziom akademii wojskowej zostałby obniżony. wreszcie wobec braku możliwości pomyślnych stosunków awansu w armii, wytworzyłoby się w korpusie oficerskim niezadowolenie. Przyznany kredyt upływa w r. 1896, minister starać się będzie o przedłużenie tego terminu.

Wiedeń, 14 czerwca. Namiestnik Badeni przybył tutaj ze Lwowa.

Paryż, 14 czerwca. Dziennik „Matin“ pisze, że mowa ministra Gołuchowskiego wypowiedziana w komisyi delegacyi węgierskiej jest dowodem, iż w polityce austro-węgierskiej nie nastąpi zmiana. Wierne trwanie Austro-Węgier przy trójprzymierzu nie zawiera w sobie nic niepokojącego, gdyż Austro-Węgry zawsze w duchu jak najbardziej pokojowym układ ten interpretowały.

„Siècle“ i „Estafette“ stwierdzają również pokojowy ton w mowie Gołuchowskiego.

Londyn, 14 czerwca. „Times“, donosząc o zawartej onegdaj w Paryżu chińsko-rosyjskiej pożyczce w kwocie 16 milionów funtów sterlingów, podaje następujące szczegóły: Kontrakt Chin opiewa na pożyczkę 4 ro procentową w kwocie 400 milionów franków, która ma być spłacona w ciągu 36 lat w półrocznych ratach amortyzacyjnych. W ciągu 15 lat pożyczka nie może być konwertowaną. Chiny obowiązują się przed upływem bieżącego roku nie zawierać żadnej innej pożyczki. Pożyczka zabezpieczoną została na dochodach cłowych z portów traktatowych i przez bezwzględną gwarancyę rządu rosyjskiego i przejęta została przez cztery banki rosyjskie w Petersburgu pod przewodnictwem Międzynarodowego Banku handlowego, i w Paryżu przez znaczniejsze domy bankowe i instytucye finansowe. Emisya dokonaną zostanie w końcu tego miesiąca w Paryżu, Petersburgu i Amsterdamie po cenie, która nie została jeszcze oznaczona, a zapewnie nie wiele będzie się różniła od *al pari*.

Londyn, 14 czerwca. „Biuro Reutera“ donosi z Honkongu, że wojska japońskie zajęły bez walki Tamsui i Taipeh-fu. Chińczycy, nie okazując oporu, rzucali broń. Japończycy objęli zarząd cłowy. Handel nie doznaje w niczem przeszkody; rozruchów nie ma powodu się obawiać. Angielski okręt „Rainbow“ odpłynął z Tamsui.

Petersburg, 14 czerwca. „Journ. de St. Pétersb.“ podnosi z mowy hr. Gołuchowskiego ważniejsze ustępy, szczególnie zaś ten ustęp, w którym Gołuchowski powiada, że osobista zmiana w ministerstwie nie pociąga za sobą zmiany w zagranicznej polityce Austro-Węgier i że widoki utrzymania pokoju są pomyślne.

„Nowosti“ i „Peterb. Wiedomosti“ zwracają głównie uwagę na ustępy mowy, odnoszące się do polityki trójprzymierza.

Rzym, 14 czerwca. Wieści o dymisyi gabinetu spotykają się z zaprzeczeniem. Stanowisko prezydenta Izby poselskiej Villi okazuje się niemożliwem do utrzymania.

Nowy Jork, 14 czerwca. Prezydent Cleveland wydał proklamacyę, w której ostrzega obywateli Stanów Zjednoczonych przed pogwałceniem obowiązków neutralności względem Kuby i zaleca urzędnikom Stanów Zjednoczonych jak najściślej zachowywać odnośne ustawy i strzedz się wszelkiego tychże ustaw pogwałcenia.

Jokohama, 14 czerwca. Urzędownie donoszą, że w Tei-peh-fu i w Tamsui na Formozie panuje spokój. Porządek utrzymują władze japońskie. Administracya japońska urzędownie już weszła w życie.

Praetoria, 14 czerwca. Wojska Transvaalu pobiły zupełnie rokoszan, przyczem wódz ich Magoba poległ w walce. Rokosz został stłumiony.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 14 czerwca 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	101	30
Zjednoczony dług w srebrze	101	35
Austryacka renta złota	123	05
4% austryacka renta (marcowa)	101	60
4% węgierska renta złota	123	35
4% węgierska renta koron.	99	30
Akcye banku austro węgierskiego	1076	—
Akcye kredytowe	409	—
Londyn	121	55
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	42½
20 marek	11	87
20-frankówki za sztukę	9	64
Banknoty włoskie	45	95
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 14 czerwca. Ruble 130·50. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 17·30. Żyto na wiosnę 6·35. Pszenica na wiosnę 7·37. Owies na wiosnę 6·77.

Wiedeń, 14 czerwca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 98·25; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 98·40; 4% galic. fund. propin. 98·—; 4½% list. banku kraj. 101·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 222·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 328·—; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50; losy z 1860 na 500 złr. 156·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 162·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 197·25; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 409·25; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 447·—; Länderbank na 200 złr. 283·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1076.

Berlin, d. 14 czerwca. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 253·30 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 100·75 mrk. Węgierska złota renta 103·50 mrk. Węgierska renta koronowa 99·— mrk. Austryackie banknoty 168·20 mrk. Akcye kolie lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: posp. 6 31 rano, osob. 8 rano, osob. 10 30 rano, błysk. 9 15 wieczór, osob. 10·55 wieczór. **Do Wiednia:** osob. 5 38 rano, osob. 9·25 rano, błysk. 2 31 pop. osobowy 3·20 po południu, posp. 10 wieczór. **Do Warszawy:** osob. 5·38 rano, osob. 9·25 rano, osob. 6 10 wieczór. **Do Oświęcimia:** osob. 6 10 wieczór. **Do Suchej:** osob. 8·37 rano, osob. 6·35 wieczór. (Od 15-go czerwca do 15-go września **do Chabówki:** osob. 8 rano). **Do Wieliczki:** osobowy 12 20 w południe, osob. 8 10 wieczór. **Do Rzeszowa:** osobowy 6 35 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: osobowy 5 rano, błysk. 7 rano, posp. 2·24 po południu, mięsz. 8·20 wiecz., osobowy 7 42 wieczór, posp. 9·35 wieczór. — **Z Wiednia;** pospieszny o godz. 6 6 rano, osob. 9·37 rano, błyskawiczny 2 34 po południu. **Z Warszawy:** osob 9·37 rano, osob. 5 3 po południu. **Z Oświęcimia:** osob. 7·33 rano. **Od Suchej:** osob. 6 59 rano, osob. 8·55 rano, osob. 9·22 rano, osob. 4·42 po południu, osob 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki:** osob. 6 45 wieczór. **Z Wieliczki:** osob 8 55 rano, osob. 6·45 wieczór. **Z Rzeszowa:** osob. 8·55 rano.

(Czas środkowo-europejski.)

L. 1479.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się Konkurs na posadę **Konduktora drogowego przy Wydziale Rady powiatowej w Mościskach,** z roczną płacą 600 złr. w. a. i oraz z prawem do zwrotu kosztów podróży z urzędowaniem poza siedzibą Wydziału powiatowego połączonych.

Ubiegający się o powyższą posadę, która z dniem 15-go lipca 1895 r. powinna być objętą, mają wnieść odnośne podania do Wydziału Rady powiatowej w Mościskach, a to **najdalej do 30 czerwca 1895 r.** i w takowych wierzytelnie wykazać:
1). ukończone szkoły,
2). praktyczną znajomość budowy dróg i mostów,
3). znajomość języków krajowych i wreszcie
4). nieposzkalowany charakter.

Posada powyższa jest prowizoryczną, z czasem jednakże może być stale nadaną, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności swojemu zadaniu i regulaminowi służbowemu 1417 1 3

Z Wydziału Rady powiatowej.
Mościska, 8 czerwca 1895.
Sekretarz: **Jabłoński** Prezes: **Stadnicki**

Prowadząc **zakład mój gimnastyki szwedzkiej** i **masażu w Rabce** przez lipiec i sierpień, mogę się podjąć tamże troskliwej opieki nad **jedną** lub **dwiema panienkami.**
Zgłaszać się: Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie, ul. św. Tomasza, 8.
1420 1 3 **Helena Kuczalska.**

Letnie mieszkania

w Żegiestowie, tuż obok stacyi kolejowej, nad Popradem, u stóp wielkiego lasu, są **do wynajęcia.**
Wiadomości udziela p. **Ostrowski, Żegiestów,** dworzec. 1430 1 3

Ogłoszenie nagrody 300 złr.

Róża z Korngoldów Kahane z Podgórza, zmarła w Brodach dnia 2 maja b. r. Przed wyjazdem do Brodów w kwietniu b. r. pozostawiła u kogoś w Podgórzu lub w Krakowie depozyt obejmujący efekta wartości 12.000 złr. w. a., jak również kwit depozytowy. Depozytaryusz raczy złożyć ten depozyt. względnie kwit depozytowy do rąk **komisarza sądowego Wacława Adamskiego, c. k. notaryusza w Podgórzu.** Ktoby depozyt ten odszukał, otrzyma od spadkobierców z rąk podpisanego komisarza sądowego nagrodę 300 złr. w. a 1407 2 3

Wacław Adamski,
c. k. notaryusz w Podgórzu.

Pożądany jest majątek ziemski

około 800 do 1000 morgów miary nowopolskiej, z rezydencyą piękną, ogrodem, łąkami i koniecznie z lasem rozległości choćby morgów od 100 do 150, z obfitością stawów lub wody bieżącej, w bliskości Krakowa lub jednej z najbliżej Krakowa położonych stacyj.
Cała cena natychmiast wypłaconą zostanie. 1363 3 3
Wyczerpujące zgłoszenia przyjmuje pan **Stanisław Burzyński, Kraków, ulica Sobieskiego, L. 15.**

Sport!

Lakiery, Kremy i Pastę

do odnawiania i odświeżania
żółtych bucików
polecają 1334 3 6
Reim i Friedrich
Kraków
Linia A—B, Rynek, L. 37.

Mydło glicerynowo-benzoesowe

zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 30 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 144 46 0

Majątek ziemski na sprzedaż

1371 3 3
w powiecie Horodeńskim, obszaru 1200 morgów, z tego 610 m. ornego pola i ogrodów, 580 lasu, reszta pod budynkami itp. Dom mieszkalny i ogród ładny, budynki bardzo dobre. Majątek ten do sprzedania nader tanio. Interesowani zechcą się najprzód zgłosić listownie pod adresem **A. Z. C.** poste restante **Potok-Złoty.**

Nr. 3363.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa odbędzie się: dnia	godzina	w stacyi i urzędzie	dla stacyi dzierżawnej	na czas od	na czas do	na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia miesięcznie drzewa na opał, metrów kubicznych á 423 kg. twardego w lecie	twardego w zimie	á 282 kg. miękkiego w lecie	miękkiego w zimie	Poręczne za twarde drzewo złot. reńsk.	Poręczne za miękkie drzewo złot. reńsk.
lipca 1895	o godzinie 10 przed południem	w urzędzie c. i k. magazynu zaopatrzenia wojska		1 września 1895	31 sierpnia 1896	Dla garnizonującego wojska, wojsk. zakładów, osób izolowanych i obrony krajowej					
2		Tarnowie	Tarnów			30	100	25	60	100	50
			Nowy Sącz			30	80	—	5	100	10
4		Ołomuńcu	Opawa			—	—	6	20	—	20
			Karniów			—	—	—	2	—	5
			Cieszyn			—	—	3	21	—	20
			Bielsko			—	—	1	4	—	10
10			Przerów			—	—	1	2	—	5
			Prościejów			—	—	$^1/_2$	2	—	5
			Hranice			—	—	6	20	—	20
			Szymberk			—	—	2	18	—	15
16		Krakowie	Wadowice			30	110	—	—	130	—
			Chrzanów			5	15	—	—	20	—
			Kenty			5	15	—	—	20	—
			Niepołomice			5	15	—	—	20	—
			Bochnia			3	9	—	—	10	—

Uwaga.

1. **Oprócz wykazanych obok potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:**
a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;
b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;
c) ewentualnie dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy do normalnego serwisu dla kasarń, serwisu opałowego i do gotowania;
d) potrzebę dla mających się ustanowić ekwitacyj (brygadyerskich szkół oficerskich).

2. Dostawca drzewa twardego dla magazynu prowiantowego w Tarnowie zobowiązany będzie dostawić ową ilość drzewa, która z każdorazowego odnawiania starszych rezerwowych zapasów rządowych drzewa twardego wypłynie, a mianowicie około 600 m^3 po cenie zgodzonej w miarę postępującego odnawiania na miejsce składowe obok baraków w Gumniskach lub też na miejsca składowe przy magazynie prowiantowym w Tarnowie.

Natomiast nie będzie posiadał tenże żadnego prawa do żądania odszkodowania za ów okres czasu, w którym podczas odnawiania rzeczonych zapasów rządowych dalsze wydawanie drzewa twardego dla wojska ustanie

Tu wykazana ilość drzewa jest tylko w przybliżeniu podana i w razie mniejszego odbioru drzewa dostawca nie ma najmniejszego prawa do odszkodowania.

Poszczególne postanowienia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, datowane nie wcześniej jak na dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia wstecz.

Do wystawienia takich świadectw, dla wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a niemającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe — w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie i Bielsku magistrat miasta)

Świadectwo żądane ma być przesłane w drodze urzędowej do tego c. i k. wojskowego magazynu, u którego według powyższej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. **Pisemne oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10-tej przed południem.**

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 10 dniowy, wreszcie oferty, w których jest zawarunkowane zmniejszenie przepisanej kaucyi, będą również usunięte.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. **Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.** Gminy, producentów i towarzystwa gospodarcze zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi względem tych dostaw, jakich własnemi produktami dokonać mogą.

4. **Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczony.** Oferty na **drzewo mieszane,** są jedynie wyjątkowo wtedy dopuszczalne, gdy oferent dokładnie w procentach wymieni ilość domieszki pojedyńczych gatunków drzewa.

5. Drzewo opałowe przypadające jako należytość serwisu opałowego dla koszar i gotowania, będzie w zasadzie 1-go i 15 go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej

6. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. — **Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, wtedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.**

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony rządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu,** dalej we wszystkich politycznych urzędach okręgowych i głównych (krajowych) towarzystwach rolniczych w znajdującym się tamże zeszycie warunkowym z dnia 1 czerwca 1895 r. wypracowanym umyślnie dla rozprawy.

W wymienionych trzech magazynach potrzeb wojskowych mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie bezpłatnie drukowane blankiety na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców. że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

9. **Gminy, producenci i towarzystwa gospodarcze,** biorące udział w dostawach potrzeb wojskowych, **doznają szczególniejsze ulżenia** i dogodności, jakie wszystkim towarzystwom gospodarczym oznajmione zostały, a o których tam interesenci dowiedzieć się, względnie takowe przejrzeć mogą.

10. Równocześnie z wniesieniem oferty jest każdy oferent obowiązany dotrzymać postanowienia w zeszycie warunków sprzedaży zawarte

Kraków, dnia 1 czerwca 1895 r.

Z Intendantury c. i k. I-go Korpusu.

Offert-Formulare.

50 kr. Stempel | Eventuell Stampiglie des Offerenten

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 3363 vom 1. Juni 1895 für die Arendirungs-Station . . . . .
1 Cubikmeter hartes Brennholz } ungeschwemmt { 423 kg. } zu . fl. . Kr. sage! . . . . . Gulden . . . Kreuzer
1 Cubikmeter weiches Brennholz } „ { 282 kg. } zu . fl. . Kr. sage! . . . . . Gulden . . . Kreuzer
auf die Zeit vom 1. September 1895 bis 31 August 1896 abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . Gulden bestehend in . . .
sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längsten binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 perzentige Caution zu ergänzen und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Laut anruhenden Bescheides der/des . . . zu . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direckt dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . . übermittelt werden.

Unterschrift (Vor- und Zunahme) des Offerenten
wohnhaft in

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 1 Juni 1895 zu der Verhandlung am . ten Juli 1895. 1411 1

Dr. Maksymilian Kohn

mieszka obecnie: 1276 10 30
ulica Pijarska, L. 9,
róg ul. Sławkowskiej, przy plantach.

Magister farmacyi

starszy, z 5 leciem, poszukuje posady od **1 lipca b. r.** — Zgłoszenia przyjmuje **B. Barniak w Suchy.** 1380 3 3

Dr. med. Volbeding

prakt. homeopatyczny lekarz
Düsseldorf, Königs-Allee 6,
udziela znakomicie porady lekarskiej **listownie z najlepszym skutkiem.**
1305 Godziny ordyn. co dzień. 3 6

Parowa destylarnia
WÓDEK POLSKICH
St. Lewiaka i Spółki
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,
poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 37 150

Mydło z soku brzozowego

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Tetschen n Ł.,** jest wskutek swego osobliwego składu **jedynem mydłem,** które usuwa wszelkie **nieczystości skórne, trądziki, liszaje, czerwoność z twarzy i rąk,** a po którem cera staje się lśniąco białą. Dostać można po 25 i 40 ct. **w aptece A. Reifera w Krakowie,** Rynek gł., 13. 1243 4 20

Magister farmacyi

znajdzie umieszczenie **przez czas sezonu w aptece w Zakopanem.**
Zgłoszenia przyjmuje **apteka w Zakopanem.** 1369 4 4

Na sprzedaż.

1. **Majątek** 2000 morgów przestrzeni, 1.300 m. lasu, gorzelnia, dwór z parkiem, duża chmielarnia, 2 mile od kolei, szosa w budowie.
2. **Majątek** 937 morgów, przeważnie pola i łąki w dobrym gatunku, budynki dobre, $2^1/_2$ mili od kolei, szosa w budowie. 1350 3 3

Bliższych szczegółów udziela **kancelarya adw. Czajkowskiego w Przemyślu.**

Do wynajęcia

każdego czasu
przy ul. Kanoniczej, L. 16,
na parterze: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia;
na I piętrze: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia;
na II piętrze: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia.
W każdej kuchni I i II piętra wodociąg. 706 24 0
Bliższej wiadomości udzieli: **August Raczyński, Dom bankowy, Rynek gł., linia A—B, L. 42.**

Dachówki cementowe



najlepsze, najpiękniejsze i najtrwalsze pokrycie dachów, oraz wzorzyste **płyty cementowe** do wykładania podworców i izb wilgotnych, wyrabiają **po cenach b. niskich**
Kapst & Schnitzer
818 11 12 **Oświęcim.**

Ważne dla Pań!

Udzielam **nauki kroju francuskiego** podług najnowszej metody **w 25 lekcyach.** Warunki są: **wpisowe 2 złr., a kurs 10 złr.** — Każda uczennica wykona w czasie nauki całą suknię bez poprawki. 773 24 25

Przyjmuję także **suknie do szycia, fastrygowania** lub **skrojenia,** oraz sprzedaję **formy papierowe** podług wziętej miary. Z poważaniem
Mme. Blanche.
Ul. św. Gertrudy, 7, w podwórzu.

Pranie już nie jest postrachem!



Przy użyciu
patentowan. mydła z murzynem
można wyprać **za pół dnia 100 kawałków bielizny** czyściutko i pięknie. **Bieliznę można nosić dwa razy dłużej, niż przy użyciu każdego innego mydła.** Przy użyciu 803 10 13
patentowan. mydła z murzynem
zamiast trzy razy, pierze się bieliznę tylko raz. Nie potrzeba do tego już używać **szczotek,** ani też **szkodliwego bielidła. — Oszczędza się wiele czasu, paliwa i ciężkiej pracy.**
Zupełna nieszkodliwość stwierdzona **świadectwem** c. k. znawcy sądowego p. **Dra Adolfa Jolles'a.**
Do nabycia w każdym większym handlu wiktuałów i korzennym, jakoteż w I. wiedeńskim Związku konsumcyjnym i I. wiedeńskim Związku gospodyń.
Skład główny: Wien, I., Renngasse 6.



Założono **MEBLE FRANK** w r. 1835.
Wiedeń, I., Krugerstrasse 5,
(St. Pöltnerhof) nächst der Kärntnerstrasse,
Wyroby stolarskie i tapicerskie.
Słynne **album mebli** wraz z cennikiem po złożeniu **1 złr 50 centów.** 751 6 24

Do racyonalnego czyszczenia ust i zębów
EUCALYPTUS ESENCYA do UST
Austro-węg. patent. — Mention honorable Paris 1878.
Najsil. środek antyseptyczny: niezawodny przeciw cuchnięciu z ust, wynalazku **Dra C. M. Fabera** przybocznego lekarza ś. p. Jego Ces. Mości Maksymiliana I. itd. 252 11 12
Główne miejsce wysyłek: Wien, I., Bauernmarkt, 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Można tam dostać: **C. i k. uprz. spec. mydełka do ust** wynalazku **Dra C. M. Fabera.**

Uzdrowisko Gleichenberg w Styryi.

Wody do picia, alkaliczno-słono-gorzka szczawa, żętyca, mleko krowie i kozie, inhalacya iglicowa i z lekarstw, rozpylanie solankowe w osobnych gabinetach, izby pneumatyczne, kąpiele z kwasem węglowym, żelaziste i musujące; zakład hydropatyczny przebudowany i powiększony, do którego nowy wodociąg dostarcza świeżej słodkiej wody górskiej.
Sezon od 1 maja do końca września.
Wyjaśnienia i prospekty bezpłatnie. Zamówienia na wody i mieszkania przyjmuje
1054 5 6 **Dyrekcya zdrojowa Gleichenberg.**

PO CENACH WARSZAWSKICH
Nowo otworzony skład
Herbaty karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi
firmy „Tsin-Łun"
Zastępca i właściciel sklepu
JÓZEF RYBICKI
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28. 267 21 0

W Tenczynku 1362 4 0
pod Krzeszowicami jest **do wynajęcia na lato**
dworek z ogródkiem
w ślicznem położeniu, składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, 2 ganków i doskonałej piwnicy.
Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Szewska, L. 10, II piętro.**